ROK XVI WARSZAWA, WRZESIEŃ 1923 R. № 9

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI BEDNARSKA 8 m. 6
ADRES ADMINISTRACJI BEDNARSKA 24—2

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE MK. 1500.
CENA OGŁOSZEŃ: ZA WIERSZ NONPAREL. JEDNOŁAMOWY MK. 2000.

PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. № 99

DO ZARZĄDÓW OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW!

Zwracamy z naciskiem uwagę Zarządów na konieczność regularnego i punktualnego nadsyłania sprawozdań i wykazów miesięcznych, najpóźniej do dn. 20 każdego miesiąca (Regulamin § 32, 8), a także zaległych opodatkowań na strajki.

Jednocześnie prosimy o wyszczególnianie na odwrocie blankietów nadawczych, na jaki cel pieniądze się przesyła (składki czł., opodatkowanie lub t. p.).

Zarząd Główny.

Ostrzega się Kolegów wszystkich odłamów zawodu graficznego przed przyjeżdżaniem do Warszawy na własną rękę w poszukiwaniu kondycji, gdyż w ten sposób odrazu stają w konflikcie ze Związkiem i narażają się na niemiłe przyjęcie. Każdy pragnący otrzymać kondycję w Warszawie musi przedtem porozumieć się listownie i do odpowiedzi piśmiennej się zastosować.

Zarząd Okręgu Warszawskiego.

Z powodu zwiększającej się liczby bezrobotnych przyjazd kolegów do Poznania, oraz do całego Okręgu Poznańskiego jest organizacyjnie wzbroniony.

Zarząd Okręgu Poznańskiego.

W Radomiu w dn. 3 września wybuchł w drukarniach strajk ekonomiczny. Ostrzega się kolegów przed przyjazdem do Radomia.

Zarz. Oddz. Radomskiego.

Ostrzegamy linotypistów przed przyjęciem pracy w Toruniu, gdyż wybuchł tam strajk linotypistów.

Zarz. Okr. Toruńskiego.

Regulacja wkładek i zapomóg

Na zasadzie uchwały Zarządu Głównego, powziętej na IV plenarnem posiedzeniu w dn. 5 sierpnia 1923 r. („Wiad. Graf." № 8, str. 2 szp. II) normy wkładek i zapomóg do Centrali podnosi się o 50% i ustala w sposób następujący:

Strefa A, zarobek ponad 980.000 mk. tyg. (ponad 80% minimum warszawskiego):

Wkładki: I kat. 15.000 mk., II kat. 7.500 mk., III kat. 3.750 mk. tygodniowo; zapomogi: I kat. 105.000 mk., II kat. 52.500 mk. II kat. 26.250 mk. tyg.

Strefa B, zarobek ponad 735.000 mk., do 980.000 mk. tyg. (60% do 80% min. warsz.):

Wkładki: I kat. 12.000 mk., II kat. 6.000 mk., III kat. 3.000 mk. tyg.; zapomogi: I kat. 84.000 mk., II kat. 42.000 mk., III kat. 21.000 mk. tyg.

Strefa C, zarobek ponad 489.000 mk. do 735.000 mk. tyg. (40% do 60% min. warsz.):

Wkładki: I kat. 6.000 mk., II kat. 4.500 mk., III kat. 2.250 mk. tyg.: zapomogi: I kat. 63.000 mk., II kat. 31.500 mk., III kat. 15.750 mk. tyg.

Strefa D, zarobek do 489.000 mk. tyg. (do 40% min. warsz.):

Wkładki: I kat. 6.000 mk., II kat. 3.000 mk., III kat. 1.500 mk. tyg.; zapomogi: I kat. 42.000 mk., II kat. 21.000 mk., III kat. 10.500 mk. tyg.

Powyższe normy wkładek i zapomóg obowiązują w myśl powołanej na wstępie uchwały z dniem 17 września 1923 r. czyli z tygodniem 38.

NB. Minimum warszawskie na sierpień — 1.225.000 mk.

Orzeczenie Warsz. Kom. Statystycznej na sierpień 58%.

Zarząd Główny.

Minimum na Wrzesień w Warszawie

Komisja Statystyczna warszawska wydała po raz pierwszy wykaz wzrostu drożyzny za pierwszą połowę sierpnia r. b. — dotychczasowe wykazy były miesięczne. Stosownie do umowy obowiązującej od lipca regulacja płac w zawodzie graficznym zasadniczo zmienia się na podstawie tychże wykazów i przy odnawianiu umowy z lipca z Radą Połączonych Organizacyj Przemysłu Graficznego w Warszawie już były poczynione zastrzeżenia przez naszą Związkową Komisję Cennikową na temat ewentualnych zmian wykazów Kom. Stat. na częstsze: tygodniowe lub półmiesięczne, co przez przedstawicieli właścicieli zakładów graficznych było wzięte pod uwagę.

Po ukazaniu się komunikatu półmiesięcznego Kom. Stat. przedstawiciel Zarz. Okr. Warsz. naszego Związku zwrócił się do organizacji właścicieli o zwołanie wspólnego posiedzenia Komisji Cennikowej celem przeprowadzenia umowy na podstawie zmienionych terminów komunikatów statystycznych i uzyskał przyrzeczenie jaknajszybszego zwołania wspólnego posiedzenia, lecz, niestety, pewne niedokładności organizacyjne drugiej strony posiedzenie takie odciągnęły aż do dnia 1-go września.

Dopiero w dniu pierwszym września sprawa została załatwiona w tym samym sensie, że odwłoka nie mogła być przyczyną jakichkolwiek dla nas strat materjalnych i minimum wrześniowe zostało ustanowione na podstawie skombinowanej z wykazu statystycznego całomiesięcz. (72·09%) oraz nadwyżki pieniężnej ponad tę sumę, jak również z przyspieszenia wypłaty tego większego minimum we wrześniu o 3 dni robocze, t. j. z dnia 5-go na 1-go września.

W ten sposób powstałe minimum, zaokrąglone na wrzesień, licząc od daty 1-go września wynosi: **2.250.000 mk.**

Licząc od tej daty i w tej sumie znajduje się całkowita rekompensata nieotrzymanych przez pracowników zawodu graficznego 32·25%, przypadających z wykazu statystycznego za jedenaście dni roboczych od 20-go do 31-go sierpnia.

Z Okręgu Krakowskiego

Na posiedzeniu Wydziału w dniu 8 sierpnia, przewodniczący kol. J. Kożuch złożył sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarz. Głównego w Warszawie i objaśnił o sytuacji w naszym zawodzie w Polsce. Zarz. Gł. rozpatrywał rozrachunek naszej akcji i zakończył ją ku naszemu zadowoleniu. Wydział Krak. złożył raz jeszcze podziękowanie ogółowi drukarzy w Polsce za poparcie w akcji. Załatwiono 28 podań o nadzwyczajną zapomogę dla bezkondycyjnych. Po omówieniu kilku spraw drobniejszej wagi zamknął prezes posiedzenie o godz. 9½ wieczorem.

* * *

Żniwo śmierci. O dobrze się drukarzom w Krakowie powodzi! A śmierć wyrywa z ich szeregów coraz więcej ofiar. Jedni mówią: „nic to—mamy dość ludzi bez pracy", a drudzy: „hola—tak być nie może, to za częsta kośba" — O tak, za częsta! A jednak inaczej być nie może. Nie dosięgliśmy ani połowy minimum z 1914-go roku—stopa życiowa obniżyła się znacznie—minimum obecne nie wystarcza nawet na parę trzewików. Źle się nasi odżywiają — w suchotki wpadają i oczywiście wszechmożna pani Śmierć brodzi wśród naszych szeregów, zabierając nam ludzi dobrych, cichych pracowników, pożytecznych Kolegów.

Organizacja krakowskich straciła ze swego grona od dnia 6 maja 1923 do dnia 20 sierpnia 1923 następujących kolegów: **Kondracki Ludwik,** lat 23, składacz; **Nabel Mieczysław,** lat 31, składacz; **Dutka Stefan,** lat 36, składacz; **Tkaczyk Władysław,** lat 55, składacz; **Pasternak Leon,** lat 62, składacz; **Wojcowicz Jan,** lat 37, maszynista; **Witoszyński Adolf,** lat 62, składacz. Cześć Ich pamięci!

Skreśleni. Z Okręgu Krakowskiego Zw. Drukarzy zostali wykreśleni z powodu zalegania z wkładkami:

Zieliński Stanisław, z Kielc, składacz; Gaczyński Władysław, składacz; Soboszek Rajmund, składacz; Baranowski Stefan, składacz; Spyrczyński Jan, składacz; Gromiś Ludwik, składacz; Gulla Wacław, cynkograf; Chorąży Wincenty, maszynista; Sędora Marjan, maszynista; Koc Jan, składacz; Nowogrodzki Franciszek, składacz łamistrajk; Chrzanowski Henryk, cynkograf; Nicpoń Jan, składacz; Czerny Franciszek, litograf; Kuśnierski Stanisław z Jasła.

Maurycy Reich, Better, Rowiński, wszyscy trzej z Tarnowa łamistrajki.

Za powyższe osoby Okręg Krakowski nie bierze żadnej odpowiedzialności, a przed łamistrajkami przestrzega. *Zarząd.*

Ostrzeżenie. Ostrzega się wszystkie Związki Drukarskie w Polsce przed niejakim składaczem Janem Kocem, który na konto Okręgu Krakowskiego, nie mając żadnej legitymacji Związkowej, a okłamując, że zgubił dokumenta lub, że został okradziony—wyłudza tak od poszczególnych Związków jak i kolegów zapomogi na podróż.

Baczność! Po raz wtóry ostrzega się Związki drukarskie przed Janem Kowalowem zawodowym łamistrajkiem, który tam wypływa, gdzie strajk drukarzy.

Sprostowanie. Od Związku Właścicieli Drukarń Galicji Zachodniej z siedzibą w Krakowie otrzymaliśmy sprostowanie, w którem zawiadamiają, iż wbrew temu, co Krakus w swej korespendencji „O stosunkach krakowskich (№ 8 „Wiad. Graf.") podał, nie podwyższali w czerwcu klijenteli cen za druki.

Z Oddziału Białostockiego

Stosunki nasze pogorszyły się. Z chwilą zamknięcia „Dziennika Białostockiego" „Expres" warszawski przysyła 3 gotowe kolumny, na miejscu dostarczają tytuł,—dorabiają 4-tą stronę — i numer gotów. W ten sposób utraciło pracę 9 osób; poprzednio było bez pracy 3, razem mieliśmy 12 bezrobotnych. Otrzymywali oni po 12 tys. tyg. zapomogi z opodatkowań. Było to więcej niż mało. Przeto niektórzy z nich porzucili zawód, kilku wyjechało. Pozostali wegetują jakoś, otrzymując od czasu do czasu pracę na parę dni.

Trzeba stwierdzić, iż przyczyną bezrobocia w znacznym stopniu jest brak solidarności u kolegów. Np. w drukarni Sejmikowej nie popierają usiłowań Zarządu Oddz., by usunąć 2 kobiety; w niedzielę zamiast dać zarobić bezrobotnym, składają numer z pomocą chłopca redakcyjnego.

Brak solidarności, posłuchu organizacyjnego odbija się również i na podwyżkach. Właściciele lekceważą pracowników, niewystępujących w obronie własnych interesów i podwyżek nie płacą. W druk. B. Hupperta już za miesiąc czerwiec nic nie otrzymano, i żaden z pracowników nie śmie się upomnieć. Chętnie pracują po fajerant i z właścicielem wódeczkę zapijają.

Stosunki pogorszyły się. Zło powiększa jeszcze i to, że mało jest ludzi rozumiejących swe interesy, a znacznie mniej takich, którzyby chcieli pracować w organizacji. Kilku chętnych musiało wyjechać z braku pracy.

Stan obecny jest ciężki, trwać on będzie do tej pory, aż koledzy zrozumieją, iż tylko zbiorowym, zorganizowanym wysiłkiem mogą swój los zmienić. Tylko organizacja zdolną jest byt ich poprawić i zapewnić; stosunki nie poprawią się prędzej, aż koledzy ocenią organizację i ochoczo i sumiennie wypełniać będą jej polecenia. Zarząd nie traci nadziei, iż to ocknięcie się z martwoty wkrótce nastąpi. Bieda bowiem szybko otwiera oczy i uczy rozumu.

Z Okręgu Poznańskiego

Z powodu złożenia urzędu prezesa przez kolegę M. Jęczkowiaka, dotychczasowy skład zarządu uległ pewnej zmianie. Dopełniające wybory na Ogólnem półrocznem zebraniu w dniu 6 sierpnia dały wynik następujący: na prezesa okręgu powołano kol. Ignacego Tasiemskiego, sekr. kol. Adam Brzeziński. zastępcą sekretarza kol. Władysław Wawrzynkiewicz i zastępcą bibliotekarza kol. Pliszka Jan. Zmuszony okolicznościami zewnętrznemi do ustąpienia kol. M. J. z żalem żegnany był przez ogół kolegów.

W dniu 9 b. m. okręg nasz obchodzić będzie niezwykłą uroczystość 50-lecia pracy zawodowej kol. Urbańskiego Wacława. Przy tej sposobności Zarząd Okręgu w imieniu całej organizacji składa Czcigodnemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia.

Gwałtowne skoki drożyźniane, będące szczególną plagą na naszym terenie (w ostatnich dwóch miesiącach po 90 % wzrost kosztów utrzymania) zmusiła także i nas do postawienia właścicielom wniosku o regulowanie zarobków co pół miesiąca. Praktykuje się to we wszystkich innych zawodach, lecz—niestety—nie znalazło należytego zrozumienia u właścicieli drukarń, którzy temu żądaniu odmówili, motywując to „trudnościami technicznemi". Jest to jeszcze jeden jasny dowód zrozumienia i życzliwości pracodawców dla swych pracowników.

Próżne Trudy

Nie podoba się właścicielom drukarń w Poznańskiem, iż drukarze poznańscy tworzą jedną organizację wraz z kolegami całej Polski. Nie podoba się to im od dawna, od powstania „Zjednoczenia". Nie mogli i nie mogą strawić, że drukarze w swej walce z wyzyskiem wzajemnie moralnie i materjalnie sobie pomagają. Nie mogą znieść, że koledzy poznańscy od czasu do czasu protestują przeciw nadmiernemu wyzyskowi i upominają się o lepsze warunki pracy, a nawet o zgrozo! strajkują. Święcie są przekonani, że drukarzom poznańskim jest tak dobrze, jak u Pana Boga za piecem. Jedynie tylko agitacja czerwonych terorystów, a nie wyzysk, buntuje ich pracowników.

Strajk w Bydgoszczy skłonił właścicieli do niezwłocznej akcji, by rozbić jedność organizacyjną kolegów poznańskich z resztą drukarzy w Polsce. Przystąpili do działania. Najpierw w „Przeglądzie Graficznym" usiłowali pokłócić drukarzy z Poznańskiego z drukarzami całej Polski, nazywając tych ostatnich „warszawskimi bolszewikami", terorystami usiłującymi gwałtem i podstępem usunąć z miejsc rodowitych poznańczyków; przytem, jako kapitaliści, probowali kapitałem przekonywać. Obiecywali poważne sumy, by tylko koledzy nasi w Poznańskiem zechcieli założyć odrębną organizację. Jakoś chętnych nie było. Ani agitacja, ani obiecanki pieniężne nic nie oddziaływały. Koledzy poznańscy w dalszym ciągu jedność organizacyjną utrzymywali i na strajkujących w Bydgoszczy pieniądze płacili.

Nie było rady. Właściciele zmuszeni zostali choć pokazać, iż obietnic dotrzymują. Rozgłosili bardzo szeroko (nawet i nasza redakcja odbitkę otrzymała), iż „Hurtownia Drukarska" Związku Właścicieli przeznacza aż 10.000.000 mk. na fundusz zapomogowy „dla starców niezdolnych już do pracy w zawodzie graficznym i pokrewnych zawodach oraz pozostałych po nich wdowach i sierotach, bez względu na to czy byli pracodawcami lub pracobiorcami". Oczywiście, „nad fundacją czuwać będzie Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych".

Hojny dar! Przypomniał mi on podobny dar, złożony w Warszawie przez ś. p. Noskowskiego, właśc. drukarni i cukrowni, pięknego domu w Warszawie i czegoś tam jeszcze. Razu pewnego ofiarował on 5.000 rubli na starców drukarzy z uprzywilejowaniem tych, którzy na niego pracowali. 5.000 rubli była to suma poważna, ucieszyli się koledzy warszawscy, ale cieszyli się niedługo. Okazało się, iż p. N. sumy nie wpłacił, a tylko procenty od tej sumy (125 rubli) rozdzielał pomiędzy weteranów swojej drukarni. Po jakimś czasie sumę tę ulokował na hypotece domu własnego. Przyszła wojna, zmiana waluty, i Zgromadzenie ma obecnie na hypotece aż 10.800 mk. Góra mysz porodziła.

Jeżeli bliżej się poznańskiej „fundacji" przyjrzymy, to zobaczymy, iż jest ona bliźniaczo podobna do warszawskiej. Hurtownia „daje" 10 milj., ale trzyma je w swojej kasie, niemi obraca, t. j. na nich zarabia, a jakiś tam odsetek da starcom, wdowom i sierotom. Przedewszystkiem, dziś, przy spadku waluty, te 10 milj. przedstawia się bardzo skromnie, tyle, ile drukarz w ciągu 10 tygodni zarobi, o ile od dziś nie będzie miał żadnej podwyżki, bo z podwyżką, to daleko prędzej. Bliżej nieokreślone odsetki wyniosą przypuśćmy po 5%—500.000. Za tę sumę „fundacja" będzie wspierać „starców, wdowy i sieroty bez względu na to czy byli pracodawcami lub pracobiorcami". Pytanie, tylko po ile dostaną, czy im się starania o tę „pomoc" opłacą.

Fundatorzy są jednak przewidujący. Pomyśleli o ofiarach i zapisach. Rzeczywiście, już otrzymali 6.500.000. Funduszem tym „Hurtownia" będzie obracać, dochodzik będzie; przy dzisiejszych zarobkach w handlu z pewnością te 6 i pół miljona da procencik przewyższający dawny normalny procent nietylko od 6 i pół miljona ale i od tych 10. Reklamy tu dużo, korzyść będzie ale dla „Hurtowni". Jak to łatwo będzie upominającym się o podwyżkę pracownikom powiedzieć. Co wy chcecie, czego się naprzykszacie. Miljony na was składamy, a wam ciągle mało i mało! Jakiż tu będzie głos oburzony, mina zdumiona!!

Właściciele poznańscy zrobili pierwszy krok—„ponieśli poważne ofiary". Niezwłocznie potem uczynili drugi: założyli w Bydgoszczy chrześcijański związek pracowników drukarskich. Zebrało się coś 17 adherentów, wybrano zarząd i związek istnieje, działa i rozszerza się. Prezes tego związku, Jan Dodolski, znany z tego w Inowrocławiu, iż cudze uważa za swoje, znany również z tego, iż lubi podróżować, by bliższej znajomości z policją nie zawierać, biedak ten nie mógł się powstrzymać, by czemprędzej z Bydgoszczy gdzieś tajemniczo nie zniknąć. Zapewne wyjechał, by

piękne zasady łamistrajkowskiego związku dalej rozszerzać. Zwolennicy jego bardzo żałują, że wyjechał bez pozostawienia adresu, a im cenny prezes więcej od którego pieniędzy pożyczył, tem naciągnięty bardziej rozpacza. Działalność zarządu tego związku nie kończy się na tem. Sekretarz zarządu—Marek—poszedł w ślady prezesa, zniknął i pewnie tłucze się po piekle i tam werbuje dalszych członków do związku. Pozostał jedynie trzeci filar nowej łamistrajkowskiej organizacji, z takim trudem wyhodowanej przez właścicieli, a mianowicie sam skarbnik Edward Pieczyński, znany z tego, że nigdy do żadnej organizacji nie chciał płacić składek; nie chciał do tego stopnia, iż nie ulegał groźbom wyrzucenia z organizacji. Ten nareszcie znalazł organizację, z której go nie wyrzucą. Sam składek nie będzie płacić, bo to sprzeciwia się jego zasadom, a od innych też zgodnie ze swojemi przekonaniami pobierać nie będzie. Bo i po co? Jest to organizacja dla właścicieli, niech oni płacą, ba, nawet niech utrzymują dobrze płatnych funkcjonarjuszy. Obiecali ponosić „poważne ofiary“, to nóżki na stół. Pieczyński swoim zasadom się nie sprzeniewierzy, łamistrajkiem jest i kasjerem zostanie, ale składek płacić nie będzie!

Drugi krok zrobiony! Kosztował kupę zachodu, a może i wydatków. A jakie rezultaty? Ano żadne. Koledzy poznańscy jak nie chcieli tak i dalej nie chcą zrywać łączności z kolegami całej Polski i ze wstrętem odwracają się od łamistrajkowskiej organizacji, mimo iż właściciele i ich zausznicy do tego namawiają. Gorzej nawet! Pracownicy poznańscy pozwalają sobie jednogłośnie na zebraniach uchwalać następujące rezolucje: (Toruń 19/VIII).

„Widząc smutne następstwa rozbicia się innych zawodów na kilka organizacyj, potępiamy wszelkie dążności rozbicia naszego Związku. W tendencji dezorganizacyjnej upatrujemy wysiłek naszych przeciwników, zmierzający do osłabienia siły odpornej naszej organizacji i uniemożliwienia jej owocnego starania się o polepszenie bytu swoich członków. Zarzuty partyjności, skierowane pod adresem naszego Związku, uważamy jako oszczerczą insynuację, gdyż dotychczasowa działalność jego była dotąd bezpartyjna. Wysuwanie przez przeciwników Związku naszego haseł religijnych w walce zawodowej, uważamy za wysoce nietaktowne i ubliżające powadze religji. Nieuświadomionych Kolegów przestrzegamy przed dawaniem posłuchu ciemnym jednostkom, które kierowane osobistym interesem, skłaniać ich będą do wstąpienia do organizacji łamistrajkowskiej, mającej na celu rozbicie solidarności koleżeńskiej i niewolnicze poddanie się rozkazom kapitału“.

Dwa pierwsze posunięcia zawiodły mimo reklamy, agitacji, kłopotów i kosztów. Solidarność drukarzy trwa dalej. Właściciele zaczęli szukać czegoś innego. Postanowili oderwać kolegów poznańskich i pomorskich od „Warszawy“ i przyłączyć ich do siebie. Skopjowali przeżytą instytucję: cechy i na wzór tych przeżytków chcą powołać do życia związek pracobiorców i pracodawców „Samopomoc“. Związek ten ma bardzo szerokie cele, bierze w „opiekę“ pracobiorcę i pracodawcę, ułatwia prowadzenie gospodarstwa domowego, daje zapomogi w najrozmaitszych wypadkach prócz braku pracy, broni interesów moralnych i materjalnych członków, a także i ich warsztaty.

Dążenia „Samopomocy“ bardzo wyraźnie mówią, co to stowarzyszenie chce osiągnąć, poco jest tworzone; po to, aby „ochraniać warsztaty pracy“ członków.

Płace prac. przemysłu graficznego w Warszawie na m. Wrzesień 1923 r

ZAWÓD	Minimum obowiąz. od 1/9 do odwoł.	Za godz. pracy
DRUKARNIA		
Składacze	2.250.000	48.915
Maszyniści	2.250.000	48.915
Pedalarze	1.687.500	36.685
Nakładaczki wykwalifik.	1.125.000	24.455
Odbieraczki „	270.000	5.870
Pomocnicy druk. wykwalifikowani	1.125.000	24.455
LITOGRAFJA		
Maszyniści	2.250.000	48.915
Umdrukierzy	2.250.000	48.915
Rysownicy (grawerzy i chromolitografowie)	2.250.000	48.915
Nakładaczki	900.000	19.565
Odbieraczki	337.500	7.335
Szlifierze	1.125.000	24.455
Bronzownicy	1.125.000	24.455

ZAWÓD	Minimum obowiąz. od 1/9 do odwoł.	Za godz. pracy
CYNKOGRAFJA		
Fotograf siatkowy . . .	2.250.000	48.915
„ kreskowy . . .	1.912.500	41.575
Trawiacze	2.250.000	48.915
Retuszerzy	2.250.000	48.915
Korektorzy	2.250.000	48.915
Kopiści	1.912.500	41.575
Efekciarki	1.575.000	34.240
Monterzy (wykw. stolarze)	1.575.000	34.240
INTROLIGATORNIA		
1 a) kategorja męska . .	2.250.000	48.915
1 b) „ „ . .	2.092.500	45.490
2 „ „ . .	1.912.500	41.575
3 „ „ . .	1.350.000	29.350
1 kategorja żeńska . . .	1.237.500	26.900
2 „ „ . . .	787.500	17.120
3 „ „ . . .	382.500	8.315
4 „ „ . . .	225.000	4.890

Niech nikt nie myśli, iż członkowie będą robili konkurencję policji, która ma przecież za zadanie bronić porządku i bezpieczeństwa w państwie. Nie, broń Boże! Tu chodzi o co innego. Członkowie będą strzegli warsztatów, by nie stały bezczynnie w razie strajku. Pierwszy „chrześcijański“ związek miał składać się wyłącznie z łamistrajków, ten zaś ma mieć właścicieli i łamistrajków.

By zaś nie rozleciał się tak piorunująco szybko — jak „chrześcijański“, projektodawcy postanawiają: rządzi „Samopomocą“ Rada (gdzie wybrana i w jakich warunkach— w pośpiechu nie napisano), w Radzie pracownicy i właściciele mają równą liczbę przedstawicieli, ale przewodniczącym może być tylko właściciel i on w razie równej liczby głosów decyduje; czyli właściciele co chcą, to przeprowadzą. Pracownicy nawet rozwiązać tej instytucji nie mogą, gdyż do rozwiązania wymaganą jest większość $^{3}/_{4}$ głosów, a oni w najlepszym razie mieć mogą tylko połowę.

Nie dziwię się, iż właściciele tak silnie „Samopomoc“ chcą w swych rękach trzymać. „Chrześcijański“ związek rozleciał się, tu więc przewaga w Radzie i $^{3}/_{4}$ głosów wymaganych do rozwiązania ma zapewnić trwałość instytucji dla „obrony warsztatów“.

Dziwię się jednak, że właściciele drukarń w Poznańskiem zapominają, czy nie chcą wiedzieć o jednem: wyzysk, jaki uprawiają w drukarniach oczy otworzył już dawno najbardziej zaślepionym. Umieją drukarze oddzielić ziarno od plewy. Wybrali ziarno solidarności robotniczej, a plewy właścicieli w postaci blagi i związków łamistrajkowskich precz odrzucają. Jeżeli Związek Wł. i Wyd. chce mieć spokój w zakładach, niech zapewni pracownikom odpowiednie potrzebom ludzkim zarobki, a spokój ten utrwali się.

A. B.

Podatek od zarobków

Ministerjum Skarbu zarządziło, aby celem dokonania potrąceń podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną, łącznie z dodatkiem drożyźnianym, poczynając od 1 września, do końca roku 1923, ustalono stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadła do wypłacenia w dniu 1 sierpnia rb., względnie o ile chodzi o pracowników, pobierających wynagrodzenie z dołu, w dn. 31 lipca r. b., pozostała zaś wysokość ma być przyjmowana, jako wynagrodzenie jednorazowe.

Ewentualny procentowy dodatek drożyźniany, wypłacony oddzielnie w ciągu miesiąca, już po dokonaniu wypłaty poborów, należy traktować, jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy pobrać podatek według stopy procentowej, przypadającej od tego wynagrodzenia samoistnego, obliczonego w stosunku rocznym. Zasada ta ma zastosowanie również przy obliczaniu podatku w razie wypłat dodatków drożyźnianych w ciągu miesiąca sierpnia r. b,

Przykłady: Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dniu 1 sierpnia r. b. wynosiło 2.000.000 mk., wypłaca się według tejże kategorji płacy w dniu 1-go września r. b. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 3.000.000 mk.

Perjodyczne wynagrodzenie miesięczne według wymiaru z miesiąca sierpnia w wysokości 2.000.000 mk., obliczone w stosunku rocznym wynosi 24.000.000 mk., pozostaje jako wynagrodzenie jednorazowe 1.000.000 mk., razem 25.000.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 25 milj. mk., według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r., wynosi 1.4 proc., wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 3.000.000 mk. podatek w kwocie 42.000 mk.

Temu samemu pracownikowi wypłaca się w dn. 15 września samoistny dodatek drożyźniany w wysokości 2.000.000 mk., od którego to wynagrodzenia, obliczonego w stosunku rocznym (24.000.000), stopa procentowa wynosi 1.4 proc. — czyli służbodawca winien potrącić od tego wynagrodzenia dodatkowego podatek 28.000 mk.

II. Pracownikowi, który zajmuje stopień służbowy wyższy od zajmowanego w dniu 1 sierpnia r. b. wypłaca się w dniu 1 września r. b. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4.000.000 mk.

W stopniu służbowym, według którego wypłaca się wynagrodzenie miesięczne w wysokości 4 miljonów mk., wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dniu 1 sierpnia r. b. wyrażało się w wysokości 2.500.000 mk., które obliczone w stosunku rocznym wynosi 30 milj. mk.

Różnica między 4.000.000 mk. a 2.500.000 mk. stanowi wynagrodzenie jednorazowe w kwocie 1.500.000 mk. razem 31.500.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 31.5 milj. mk. według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1.7 proc., przeto przy wypłacie wspomnianych 4.000.000 mk. potrąca się podatek w kwocie 68.000 mk.

W wypadku, gdy temu pracownikowi w ciągu miesiąca września wypłaca się dalsze wynagrodzenie tytułem samoistnego dodatku drożyźnianego,—należy celem obliczenia stopy procentowej podatku postąpić w sposób, jak podano w przykładzie ad I. III. Pracownikowi najemnemu, którego tygodniowe płatne z dołu wynagrodzenie w dniu 31 lipca wynosiło 500.000 mk., z powodu doliczenia dodatku drożyźnianego — wypłaca się w dniu 31 sierpnia r. b. wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 1.000.000 mk.

Perjodyczne wynagrodzenie tygodniowe według wymiaru z dnia 31 lipca r. b. w wysokości 500.000 mk., obliczone w stosunku rocznym (500.000 × 52), wynosi 26.000.000 mk., pozostaje, jako wynagrodzenie jednorazowe 500.000 mk., razem 26.500.000 mk.

Stopa procentowa od rocznego dochodu 26.5 milj. mk. według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 r. wynosi 1.7 proc., wobec tego potrąca się przy wypłacie wynagrodzenia 1.000.000 mk. podatek w kwocie 17.000 mk.

By obliczyć podatek, przypadający od drukarza, wysokość zarobku otrzymywanego w końcu lipca mnożymy przez 52; do sumy otrzymanej dodajemy różnicę między płacą lipcową, a obecną. Zaglądamy do skali podatkowej, by zobaczyć, ile procentu mamy płacić. Potem zarobek tygodniowy mnożymy na przypadający procent i otrzymujemy sumę należnego podatku. Dla Warszawy w sierpniu wypada: od minimum 770.000 × 52 = 40.040.000; do tej sumy dodajemy różnicę między lipcowym a sierpniowym zarobkiem 455.000. Skala procentowa 2.5% od 1.225.000 równa się 30.625. Podatek wrześniowy obliczamy w tenże sposób, dodając do sumy 40.040.000 różnicę między zarobkiem lipcowym a wrześniowym (1.480.000). Skala przy minimum wypadnie również 2.5.

By ułatwić obliczanie podatku przytaczamy poniżej skalę, według której obliczaną jest wysokość podatku.

Roczna wysokość wynagrodzenia w tys. marek ponad	do	Stopa %-wa
15.120	20.160	1.1%
20.160	25.200	1.4%
25.200	32.760	1.7%
32.760	40.320	2.0%
40.320	47.880	2.5%
47.880	55.440	3.0%
55.440	63.000	3.5%
63.000	71.400	4.5%
71.400	79.800	5.5%
79.800	88.200	7.0%
88.200	96.600	8.5%
96.600	105.000	10.0%
105.000	109.200	11.5%
109.200	115.500	13.0%
115.500	121.800	13.6%
121.800	130.200	14.3%
130.200	138.600	15.0%
138.600	147.000	15.7%
147.000	157.500	16.5%
157.500	168.000	17.3%
168.000	178.500	18.1%
178.500	189.000	18.8%
189.000	199.500	19.5%
199.500	210.000	20.2%
210.000	220.500	20.9%

Przegrana w Bydgoszczy

Strajk w Bydgoszczy został w dn. 14 sierpnia zakończony zupełną porażką kolegów. Przegrany został dzięki temu, iż popierwsze w 3 drukarniach, objętych ruchem, uczniowie pracowali, co pozwoliło wychodzić bez przerwy i w zwykłym formacie drukowanym tam dziennikom; drugą przyczyną porażki byli łamistrajki. Poznańska organizacja właścicieli drukarń wytężyła wszystkie siły, by ten strajk złamać. Po całym kraju zaczęła wyszukiwać i werbować różne wyrzucone z organizacji naszych indywidua, i znalazła takich łamistrajków kilkunastu. Przy pomocy tych łamistrajków drukarnie mogły wykonywać najpilniejsze roboty. Pozatem właściciele nie przebierali w środkach. Rozpuszczali oszczercze pogłoski, ze Zarz. Gł. zbiera co tydzień 20 milj. marek na strajk, a im nie chce tego przysłać. Gdy kilku kolegów zwróciło się do łamistrajków, tłomacząc im, iż źle czynią, właściciele drukarń zrobili alarm, że był to zbrojny napadł. W rezultacie policja zaaresztowała kilku, ale po paru godzinach ich wypuszczono, gdyż „zbrojny napad" był tylko fałszywem oskarżeniem.

Strajkujący trzymali się bardzo dobrze. Jednak wciąż zwiększająca się liczba łamistrajków wytrąciła ich z równowagi. Najpierw przystąpiło do pracy na swoją rękę trzech ze strajkujących. Poczem reszta, zebrawszy się, postanowiła powrócić do pracy, żądając przyjęcia wszystkich z powrotem oraz wypłacania dopłat drożyźnianych wraz z zatrzymanemi 18%. Do pracy przyjęto do dn. 22 sierpnia 18 kolegów, pozostali czekają kolei.

Tym razem przemoc właścicieli, poparta podłością łamistrajków zatryumfowała. Jest to dla nas nauką, by na przyszłość staranniej do wystąpień się przygotować.

Listę łamistrajków, podaną w poprzednim numerze uzupełniamy dalszemi nazwiskami: Wojciechowski, Nowakowski, Adam, Krause, Dąbrowski, Ruczyński, bracia Kirsz z Czerska, bracia Kalisz z Gdańska, Franciszek Bresiński, Bracia Kirsz i Kalisz są to członkowie Niemieckiego Związku. Bresiński otrzymał podczas strajku posadę w Kościanie; po 2 tygodniach, przyjechał w odwiedziny do rodziny do Bydgoszczy, gdzie otrzymał 400,000 mk. dla doręczenia bezrobotnemu koledze. W drodze powrotnej pieniądze przechulał i stanął do pracy do „Dziennika Bydgoskiego", jako łamistrajk.

DROBNE WIADOMOŚCI

Międzynarodowy Zjazd Litografów, który miał się odbyć w Luksemburgu w dn. 23, 24 i 25 sierpnia został odłożony na czas nieokreślony. Obecne warunki polityczne uniemożliwiły odbycie Zjazdu.

Żądania podwyżek. Koledzy nasi w Częstochowie, Lwowie, Łodzi i Radomiu, nie mogąc się utrzymać z otrzymywanych płac, zażądali prócz zwykłych drożyźnianych dopłat większego minimum. W Łodzi i we Lwowie właściciele w znacznej części uwzględnili potrzeby pracowników; w Częstochowie trwają jeszcze targi, natomiast w Radomiu koledzy nasi zmuszeni zostali porzucić pracę.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE KOLEGÓW WARSZAWSKICH

Dnia 25/VIII odprowadzony został przez liczne grono kolegów, na miejsce spoczynku ś. p. **Zdzisław Jan Czosnowski** litograf-rysownik. długoletni, bo przez cały czas istnienia, skarbnik b. Bezpart. Zw. Litografów. Zmarły odznaczał się nieskazitelną uczciwością charakteru i sumiennością w wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Zmarł mając lat 62. Ś. p. Kolega Czosnowski nie posiadał rodziny, przeto pogrzebem zajęli się współtowarzysze pracy z firmy I. Cotty, w której zmarły ostatnio pracował. Cześć Jego pamięci!

W dniu 27 sierpnia po długich cierpieniach zmarł ś. p. **Piotr Witkowski,** maszynista drukarski. Zmarły żywo interesował się sprawami związkowemi i zawodowemi. Brał czynny udział w organizowaniu i rozszerzaniu pierwszego związku; należał wówczas do organizatorów Sekcji Maszynistów i pewien czas jej przewodniczył. W obecnym związku wiek i początki choroby nie pozwoliły mu pracować z taką energią jak dawniej, mimo to w miarę swych sił pracował, bądź w Sekcji, bądź jako członek Kom. Rew. Zmarły poza pracą ściśle związkową znalazł czas, by napisać Podręcznik dla maszynistów, oraz zasilał często „Wiad. Graf." artykułami. Organizacja traci w zmarłym cichego, wytrwałego i pożytecznego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Zakłady Graficzne Pracowników Drukarskich, Sp. z ogr. odp., Warszawa, Nowolipie № 11. Telefon № 242-40.